

GRUPY SPÓŁEK: KTO I NA CZYM SKORZYSTA

Konferencja „PB” Z jednej strony interes spółki dominującej, z drugiej bezpieczeństwo menedżerów spółek zależnych. Jak to wyważyć, aby nikt nie stracił na takim układzie?

„Spółkom funkcjonującym w grupach kapitałowych nowe regulacje mogą przynieść większe bezpieczeństwo prawne i większą pewność działania.”

Zbliża się największa od 20 lat reforma Kodeksu spółek handlowych (k.s.h.), wprowadzająca do polskiego systemu prawnego kompleksowe unormowania dotyczące grup spółek.

Jakie są zalety i wady uczestnictwa w takiej grupie? Kto na udziale w niej zyska, a kto może stracić? Jak wiążące polecenia wpłyną na sposób zarządzania grupą? O tym eksperci dyskutowali podczas konferencji „Kodeks Spółek Handlowych”, zorganizowanej przez „Puls Biznesu”.

BIZNES NA TO CZEKA

Spółkom funkcjonującym w grupach kapitałowych nowe regulacje mogą przynieść większe bezpieczeństwo prawne i większą pewność działania - uważa Agnieszka Nalazek, certyfikowany doradca w ASO, radca prawny w kancelarii RKKW - Kwaśnicki, Wróbel & Partnerzy.

– W obecnym stanie prawnym spotykaliśmy się z wieloma wątpliwościami, które mieli zarówno przedsiębiorcy, jak i prawnicy doradzający spółkom. Dotyczyły one tego, jak te spółki mogą działać w ramach grup kapitałowych. Co ważne, wątpliwości dotyczyły kwestii elementarnych w tych grupach, czyli np. tego, gdzie kończy się współpraca między spółkami, a gdzie zaczyna się zarządzanie nimi - mówiła Agnieszka Nalazek.

Dodaje, że to istotna kwestia, bo w zarządzaniu spółkami niezbędne było uzyskanie zgód korporacyjnych zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia, co pociągało za sobą określone ryzyko w przypadku, gdy spółką zależną nie była działalność jednoosobowa.

– Dodatkowo wątpliwości były związane z tym, co w ramach takich umów można uregulować i w jaki sposób spółka dominująca może zarządzać grupą kapitałową, skoro napotyka problemy w dostępie do informacji o spółkach zależnych. Natomiast od strony menedżerów tych ostatnich spółek zgłaszane były wątpliwości dotyczące tego, w jaki sposób projektowane regulacje wpływają na odpowiedzialność tych osób, w szczególności czy będą chroniły je od odpowiedzialności za działanie, które byłoby w interesie grupy, a jednocześnie przynosiłoby szkodę zarządzanej przez nich spółce - dodawała Agnieszka Nalazek.

W DOBRYM KIERUNKU

Bez nowego prawa trzeba byłoby wciąż opierać się na orzecznictwie. Zdaniem Jakuba Modrzejewskiego, radcy prawnego i dyrektora biura grupy kapitałowej w PKN Orlen, nie byłoby to dobre rozwiązanie.

– Po pierwsze, w Polsce orzecznictwo to nie jest jeszcze zbyt bogate, nie ma utrwalonej linii. Ale chodzi też o walor praktyczny. Prawnik za każdym razem nie wytłumaczy menedżerowi, że mamy takie czy inne orzecznictwo. Menedżer potrzebuje prostych, jasnych przepisów, które wskazują zasadę odpowiedzialności za decyzje podejmowane w organizacji. Uważam, że nowe przepisy to krok w dobrym kierunku. W k.s.h. powinny być uregulowane jasne mechanizmy zarządzania spółkami z grupy. Tego oczekują menedżerowie - mówił Jakub Modrzejewski.

W obecnym stanie prawnym spółki radziły sobie z tymi kwestiami, korzystając z dostępnych narzędzi, a więc zawierając umowy cywilnoprawne albo korzystając z wprowadzania do umów spółek czy statutów rozwiązań, które miały za zadanie zalegalizować działanie spółki w interesie grupy kapitałowej.

– Rozwiązania te były z pewnością niedoskonałe i nadal istniały wątpliwości co do tego, jakie rozwiązania można wprowadzać w tych regulacjach i jak wpływa to na odpowiedzialność. Natomiast nowy projekt i regulacje dadzą bezpieczną bazę prawną, po której zarówno biznes, jak i my jako doradcy spółek jesteśmy w stanie się poruszać. Oczywiście dalsze kwestie będą wymagały doprecyzowania, czy to przez

orzecznictwo, czy być może w dalszym toku legislacyjnym - mówiła Agnieszka Nalazek.

WIĘKSZE RYZYKO

Nowe regulacje tworzą istotne zagrożenia z punktu widzenia interesów spółki dominującej. Zwracał na to uwagę dr Rafał Kos, partner zarządzający i adwokat w kancelarii Kubas Kos Gałkowski.

– Nie mam wątpliwości, że prawo grupy spółek wprowadza cenne narzędzia z perspektywy spółki dominującej, jeżeli chodzi o sprawowanie jednolitego kierownictwa. Ale zastosowanie do grupy spółek znajdują też przepisy, które są niebezpieczne dla spółki dominującej. Najmniej dotkliwy jest przepis, który mówi o ryzyku związanym z badaniem rachunkowości i działalności grupy przez audytora na żądanie wspólników mniejszościowych spółki zależnej. Bardziej bolesna jest kwestia ewentualnej odpowiedzialności za szkodę spółki zależnej wynikająca z wykonania wiążącego polecenia - wymieniał dr Rafał Kos.

Jego zdaniem jeszcze bardziej dotkliwy dla spółek dominujących jest problem szkody pośredniej, czyli roszczenia wspólników spółki mniejszościowej o wyrównanie obniżenia wartości udziałów wskutek wykonania wiążącego polecenia.

– Ale najbardziej dotkliwym problemem jest nowa forma odpowiedzialności spółki dominującej wobec wspólników mniejszościowych spółki zależnej i jej wierzycieli. Idzie za tym zbyt daleko idące ryzyko odpowiedzialności. Moim zdaniem jest to odpowiedzialność przebijająca, choć projektodawca w uzasadnieniu projektu ucieka od tego sformułowania. Ta nowa regulacja tworzy istotne zagrożenia z punktu widzenia interesów spółki dominującej, których wcześniej nie było. One będą się materializowały dopiero po wejściu w życie prawa grupy spółek. Może być na przykład sytuacja taka, że wspólnik dominujący dowie się o tym, że jest członkiem grupy z pozwu, który wniesie wspólnik mniejszościowy albo wierzyciel spółki zależnej - mówił dr Rafał Kos.

WIĄŻĄCE POLECENIA

Dużo czasu podczas dyskusji zajął temat poleceń wiążących.

– Wiele osób krytykuje ten projekt za to, że nie zostały wprowadzone w nim nieformalne wiążące polecenia. W pewien sposób to rozumiem, ale mam odmienne zdanie. Bo co to znaczy, gdy ktoś wpływa na spółkę w sposób nieformalny i doprowadza do jej szkody? To znaczy, że dopuścił się deliktu i to jest podstawa do pociągnięcia do odpowiedzialności spółki dominującej. Wprowadziliśmy tu jasny, czytelny mechanizm, który jest powiązany z obowiązkiem sprawozdawczym. W sprawozdaniu zarządu z działalności spółki powinien być wykaz wiążących poleceń - mówił Jakub Modrzejewski.

Dodał, że pole do wiążących poleceń jest szerokie. Mogą one dotyczyć np. polityki zarządzania marżą w grupie czy wspólnej polityki zakupowej, ale też takich kwestii jak regulacje grupowe.

– Z tym się mierzymy: w jaki sposób mamy komunikować politykę, bo w tak dużych organizacjach musi się to odbywać w pewnych ustalonych formach. Musimy uregulować, w jaki sposób obligujemy spółki do wdrażania określonych standardów czy rozwiązań, np. czego wymagamy od naszych spółek w obszarze IT, żeby zapewnić bezpieczeństwo w grupie - dodał Jakub Modrzejewski.

Jego zdaniem dobrym efektem nowych regulacji będzie możliwość ustrukturyzowania grup kapitałowych np. przez wykup akcjonariuszy mniejszościowych.

Opracował: Sylwester Sacharczuk

Pierwotnie tekst ukazał się: Puls Biznesu, 1.10.2021 r.